GŁOS POMORSKI

Nr. 165 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,15 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K P. Grudziądz.** — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 18-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Sprawcy zamachu na prochownie skazani na śmierć.

Lwów, 16. 7. (Pat.) Dziś o godz. 11.50 zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o nieudany zamach na tutejszą prochownię.

Sąd skazał **Józefa Dietricha i Mikołaja Sołonynkę na karę śmierci**, która ma być wykonana o godz. 2. min. 50. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telefonicznie do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. Trybunał postanowił **nie przedkładać wniosku o ułaskawienie.**

Warszawa, 16. 7. (Pat). Sąd doraźny we Lwowie skazał Józefa Dietricha i Mikołaja Sołonynkę, sprawców zamachu na prochownię we Lwowie na karę śmierci przez rozstrzelanie. P. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie. Wyrok ma być wykonany dziś o godzinie 3-ciej popołudniu.

Otwarcie konferencji londyńskiej.

Londyn, 16. 7. (Pat.) Na kilka minut przed godz. 11 rano delegaci państw sprzymierzonych przybyli na konferencję londyńską i zebrali się w gabinecie sekretarza stanu w Foreign Office.

Przed rozpoczęciem się konferencji nastąpiła wymiana serdecznych powitań, poczem zebrani zajęli wyznaczone im miejsca u stołów, ustawionych w podkowę. Obrady konferencji otwarte zostały przemówieniem powitalnem, które wygłosił premjer angielski. Po jego przemówieniu otwarto formalnie konferencję. Zgromadzeni przystąpili do wyboru prezydującego konferencji.

Szczegóły o przebiegu konferencji podawane być mają do publicznej wiadomości codziennie za pośrednictwem oficjalnych komunikatów.

Następnie przystąpiono do wyboru sekretarjatu oraz ustalono porządek prac konferencji.

Londyn, 16. 7. (Pat.) Herriot po wylądowaniu w Dover oświadczył: Witam naród angielski i zapewniam go o mojej przyjaźni i podziwie. Przybyłem na konferencję z pełną nadzieją oraz pragnieniem, abym nie powrócił z próżnemi rękoma.

Berlin, 16. 7. (AW.) W razie zaproszenia przedstawicieli Niemiec na konferencję londyńską, rząd niemiecki będzie reprezentowany przez przedstawiciela Niemiec w komisji odszkodowań Meyera i prezydenta Banku Rzeszy Schachta, którzy wyjechali do Londynu pod pozorem, w sprawie wydania ustaw niemieckich w celu przeprowadzenia planu Davesa.

Londyn, 16. 7. (AW.) Natychmiast po pierwszem posiedzeniu konferencji odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, poświęcone w sprawie reprezentacji kolonji i dominjów angielskich na konferencji londyńskiej.

Paryż, 16. 7. (Pat.) Jak donosi „Matni", Oven Young rzeczoznawca komisji Davesa zgodził się objąć stanowisko agenta ze strony Ameryki przy spłacaniu przez Niemcy odszkodowań. jak to było przewidziane przez paryskie porozumienie francusko-angielskie.

W sprawie raportu Davesa.

Paryż, 16. 7. (Pat.) „Matin" donosi, iż rzeczoznawca amerykański Oven Young przyjął stanowisko agenta dla sprawy spłat odszkodowań, przewidzianych w sprawozdaniu Davesa.

Tenże dziennik podaje, że komisja odszkodowań odpowiadając za dezyderaty, wyrażone w nocie francusko-angielskiej z dnia 9 lipca, dotyczące przedstawienia sugestji co do przywrócenia jedności ekonomicznej i finansowej Rzeszy, postanowiła zwrócić się do poszczególnych rządów o dodatkowe wyjaśnienie.

Z kolei komisja postanowiła jednomyślnie, iż następujące warunki mają być oznaką wprowadzenia w życie sprawozdania Davesa: 1) całkowite odstąpienie trustowi obligacji, przewidzianych w sprawozdaniu Davesa; 2) ukończenie prac, związanych z utworzeniem banku emisyjnego not złotowych; 3) utworzenie towarzystwa dla eksploatacji kolei niemieckich i 4) całkowite umieszczenie pierwszej pożyczki w wysokości 800 miljonów marek złotych.

Niemcy wobec raportu rzeczoznawców.

Berlin, 16. 7. (Pat.) „Lokal-Anzeiger" donosi, że w łonie gabinetu Rzeszy istnieje obecnie różnica zdań co do stosunku Niemiec do raportu rzeczoznawców.

Według wzmiankowanej gazety Stresemann zajmuje bardziej nieustępliwe stanowisko niż kanclerz Marx. Z tego powodu w niemieckiej partji ludowej rozważany jest plan rekonstrukcji gabinetu, według którego kanclerzem zostałby przedstawiciel partji ludowo-narodowej, Stresemann zaś pozostałby na swojem dawnem stanowisku.

Polska popiera interesy Gdanska.

Jaka wdzięczność za to?

Gdańsk, 16. 7. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka z wielkiem zadowoleniem omawia rezultaty podróży przedstawicieli zarządu targów gdańskich do Warszawy. W ministerstwie kolei dano Gdańszczanom przyrzeczenie uwolnienia od opłat frachtowych w drodze powrotnej eksponatów, dostarczonych z Polski na targi gdańskie.

Dzienniki niemieckie podkreślają złożone wobec przedstawicieli zarządu targów gdańskich oświadczenie przez p. ministra przemysłu i handlu Kiedronia, który zaznaczył, że pomimo wszelkich różnic narodowych i politycznych zbliżenie gospodarcze pomiędzy Polską a Gdańskiem w najbliższym czasie dozna zacieśnienia, albowiem wielkie znaczenie gospodarczego zbliżenia usunie w cień wszystkie czynniki utrudniające to zbliżenie.

W końcu prasa gdańska ze zadowoleniem wskazuje na to, że delegacja gdańska stwierdziła w warszawskich kołach oficjalnych i kierowniczych wyraźne tendencje gospodarczego zbliżenia pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń, 16. 7. (Pat.) W dniu 9 lipca br. prof. Kaeckenbeck zakomunikował delegacjom swoje orzeczenie arbitrażowe w sprawie opcji i obywatelstwa w związku z art. 3, 4 i 5 małego traktatu. Ponieważ arbitraż prof. Kaeckenbecka stanowi przedmiot rokowań wiedeńskich, lecz ich nie finalizuje, rząd zdecydował się na życzenie prof. Kaeckenbecka i zgodnie z przyjętemi zwyczajami międzynarodowymi oraz ze względu na toczące się dalej rokowania wstrzymać się od podania bliższych szczegółów w tym przedmiocie.

Konkordat Rumunji z Watykanem.

Bukareszt, 16. 7. (Pat.) Jak donoszą dzienniki tutejsze, podpisano w Rzymie preliminarja, dotyczące konkordatu Rumunji z Watykanem. Rumunja będzie miała kontrolę nad funduszami kościelnymi oraz prawo mianowania biskupów na zasadzie zaleceń Stolicy Apostolskiej. Szkoły katolickie korzystać będą z tych samych przywilejów co inne szkoły wyznaniowe w Siedmiogrodzie.

O wywóz zboża i produktów żywnościowych

Przemówienie posła Gdyka.

Zrozumiałą jest dla nas rzeczą, że rolnictwo także kłopocze się o swoje interesy. Naszem pragnieniem jest, żeby wytworzyć w państwie odpowiednie stosunki współżycia. W imieniu Chrześcijańskiej Demokracji już na Radzie Aprowizacyjnej, nie dalej, jak w zeszłym roku nie przerażaliśmy się wywozem i stawialiśmy wnioski, ażeby Państwo zabezpieczyło konsumcję wewnętrzną i żeby resztę zboża sprzedać. Jednakże Panowie muszą się ze mną zgodzić, że już p. minister Grabski szedł rolnictwu na rękę. Były pewne porozumienia, jednak rolnictwo tranzakcji wywozowych samo się zrzekło, motywując, że dla nich konjunktury są niesprzyjające. Teraz postawiono wniosek i domagano się zabezpieczenia interesów, jak mówią słusznych, ale pragnąłbym, aby Panowie tak sprawy stawiali, broniąc słuszności swych interesów, żeby nie było krzywdy miast.

Jeżeli weźmiemy trzecią rezolucję, to ta rezolucja nasuwa nam na myśl wielką przestrogę, że Panowie niesłusznie domagają się celnej ochrony, bo jeżeli jest nadmiar zboża, to Panowie się tego nie obawiajcie: jeżli zboże jest u nas tańsze niż zagranicą, to ono do kraju nie przyjdzie. Jednak tu dopatrujemy się niebezpieczeństwa, o które nam chodzi. Zwróćmy uwagę, że jeżeli powiadamy o strasznej drożyźnie produktów przemysłowych i kładziemy całą odpowiedzialność na robotników, że rzekomo to jest z ich przyczyny, to muszę stwierdzić, że przez cały czas zmagania się interesów rolnictwa z interesami miast, nie było całkowitego zrozumienia. Rolnictwo broniło swoich interesów, a miasta swoich. Twierdzę, że tedy klasa pracująca czyli inaczej mówiąc miasta jak najmniej z tego korzystały, a warsztat pracy dla nich był jak najmniej korzystny. Jeżeli w międzyczasie warsztat pracy w fabryce się trochę rozszerzył, to z drożyzną robotnik i inteligent pracujący ustawicznie walczył. I zrozumiałem byłoby, gdyby Panowie szli po linji współporozumienia się miast i wsi, temu by należało tylko przyklasnąć; jednak widzimy szereg takich rezolucji, które chcą obronić interesy rolnictwa bez względu na stan, jaki może być wywołany w miastach. W zeszłym roku stawiałem wniosek na Radzie Aprowizacyjnej, żeby państwo zabezpieczyło z różnych względów a więc na wypadek nieurodzaju na nieprzewidziane okoliczności 10 tysięcy wagonów zboża. a resztę można było wywieść. P. Minister byłby ze mną w zupełnej zgodzie. Ale to się nie udało. W zeszłym roku zdaje się we wrześniu, stawiałem tego rodzaju wnioski i zdaje się ci, którzy zupełnie przeciwni byli wywozowi, na te moje wnioski się godzili. Zdaje mi się nawet, że gdyby w momencie dewaluacji marki za wydrukowane pieniądze Państwo uczyniło tego rodzaju zabezpieczenie, o którem wspomniałem, to dziś by Rząd na tem zarobił i obaw tych nie byłoby.

Proszę Panów, jeżeli na Komisji do Walki z drożyzną i Rolnej, nasi koledzy Rokossowski i Urbański postawili wniosek, który Panowie macie wydrukowany jako kompromisowy — i rozumieli, że nadmiar zboże trzeba wywieść, aby ulżyć i odciążyć także rolnictwo - bo nasze stronnictwo w egoizmie się nie kąpie — to wniosek ten nie znalazł na komisji uwzględnienia. A skoro nie znalazł on uwzględnienia, to obawiam się, że wywóz może się odbyć w tak szalonym tempie, iż wszystko może być wywiezione i w kraju będzie drożyzna. (Głos: Niema obawy!).

Czy jest obawa czy nie, ja tego nie wiem. Ale nauczeni ciężkiem doświadczeniem lat poprzednich, należałoby, aby Rząd i Sejm był bardziej ostrożny, a zwłaszcza w tym momencie, kiedy setki tysięcy polskich robotników i urzędników jest pozbawionych pracy. Nie daj Boże, aby nieoględnie i zbyt pochopnie wywóz był przeprowadzony, bo wtedy chleb stałby się luksusem. Panowie mają w tej chwili większość, ale radziłbym Panom, w imię interesów całego społeczeństwa być w tych poczynaniach bardzo ostrożnymi.

Dzisiaj macie większość przeciw tym, którzy się oświadczyli przeciw rezolucjom, które uchwaliły te dwie połączone komisje. Mówicie — niech oni sobie mówią — jest głos wołającego na puszczy. Skoro usiłowania p. Grabskiego zostały rozbite przez opór ziemiaństwa w sprawie wywozu, to ja dzisiaj mam obawę, że póki nie będziemy mieli pewności i zapewnienia Rządu, że dawne zapasy zboża zostały zabezpieczone dla konsumcji wewnętrznej, do tej pory nie będziemy głosować za temi rezolucjami, bo właśnie kompromisowa nasza rezolucja, złożona przez kolegów Urbańskiego i Rokossowskiego, rezolucja, która nie znalazła zrozumienia, gdyż rzekomo nie idzie ona na rękę rolnictwu, upoważnia nas do zajęcia stanowiska przeciwko tym wszystkim rezolucjom.

Rokowania niemiecko-czechosłowackie.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Dnia 16 bm. rozpoczęły się tu między przedstawicielami rządu niemieckiego a czechosłowackiego rokowania w sprawach dotyczących niektórych punktów handlu zagranicznego między obu krajami. Ze strony niemieckiej występuje dyrektor Stockhammer, ze strony czechosłowackiej radca legacyjny dr. Ibl. —

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) W pierwszem czytaniu odesłano do komisji nowelę do ustawy o stosowaniu w województwie śląskiem ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz ustawy o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich i w należytościach skarbowych kar za zwłokę tudzież kosztów egzekucyjnych. Po dyskusji przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre opłaty stemplowe i komunalne. Również w trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o pokryciu niedoborów budżetowych za rok 1924 w gminach wiejskich byłego zaboru rosyjskiego. Pozatem przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o odroczeniu terminu wejścia w życie ustawy o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem wraz z rezolucją wzywającą rząd, aby przyspieszył unifikację przepisów prawnych o opiece społecznej. Wreszcie przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o odrodzeniu przeprowadzenia normalnych wyborów w b. zaborze pruskim.

Pos. Dębski (Piast) w imieniu komisji spraw zagr. przedstawił projekt ustawy uzupełniającej art. 20 konwencji handlowej, zawartej między Francją a Polską. Ustawa ta przewiduje cztery terminy roczne, w których umowa może być obustronnie wymówiona, co ułatwi przeprowadzenie negocjacji nad rewizją umowy handlowej. Ustawę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami.

Pos. Osiecki (Piast) oświadcza, że aczkolwiek stanowisko klubu jego do obecnego rządu powinno być opozycyjne, gdyż przez przeprowadzenie sanacji rolnictwo zubożało, to jednak ze względu na interes państwa i konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności, klub mówcy głosować będzie za przedłużeniem.

Pos. Wasinczuk w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza, iż klub ukraiński, będący w ostrej opozycji do rządu ze względów zasadniczych, jest przeciwny wszelkim pełnomocnictwom, powołując się na art. 26 Konstytucji, wnosi, aby Sejm postanowił się rozwiązać.

Pos G d y k w imieniu Chrześc. Demokracji oświadcza, iż rozumiejąc wyjątkowe położenie państwa, głosować będzie za pełnomocnictwami.

Również przedstawiciel Narodowej Partji Rob. pos. Popiel wypowiada się za pełnomocnictwami.

Izba przystępuje do rozpraw szczegółowych, w czasie których p. prezes ministrów Grabski oświadcza, że nie chcąc być posądzanym o zamiar zmniejszenia świadczeń na szkolnictwo powszechne, nie podtrzymuje wniosku o ograniczenie państwowej pomocy na budowę publicznych szkół powszechnych do 50 proc. kosztów budowy.

W głosowaniu przyjęto szereg poprawek, m. i. skreślono punkt, upoważniający rząd do zniesienia Ministerstwa Robót Publ. Przyjęto również wniosek, upoważniający rząd do zmiany ustroju terytorjalnego województw wileńskiego, nowogrodzkiego, poznańskiego i pomorskiego, skreślono punkt, ograniczający państwową pomoc finansową na budowę państwowych szkół powszechnych do 50 proc. kosztów budowy. Dalej skreślono pełnomocnictwa, dotyczące ograniczenia świąt. W ten sposób przyjęto ustawę o pełnomocnictwach w drugiem czytaniu.

P. wicemarszałek Osiecki nie zgodził się na postawienie pod głosowanie wniosku pos. Wasinczuka o rozwiązanie Sejmu, gdyż wniosek ten nie pozostaje w żadnym związku z ustawą. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się jutro o godz. 3 popoł.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 16. 7. (Pat). Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (ZLN) odbyła w dniu 16 bm. posiedzenie w sprawie obrony naszego wybrzeża i program budowy floty wojennej przy współudziale p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego, admirała Porębskiego, pułk. Petrażyckiego i komandora Filamowicza. P. minister Sikorski rozwinął pogląd na znaczenie naszych wybrzeży dla floty wojennej i zabezpieczenia nietylko korytarza, ale także zabezpieczenia armji i kraju na wypadek wojny. Równocześnie z rozwojem morskich stosunków handlowych i bazy morskiej musi iść troską rządu o ich zabezpieczenie wojskowe nietylko dla Polski, ale także i jej sojuszników na wypadek ich współdziałania. Admirał Porębski przedstawił dwa programy rozwoju sił morskich. Program maksymalistyczny rozłożony jest na lat 12, któryby dałby Polsce 3 krążowniki, 6 kontrtorpedowców, 12 torpedowców, 12 łodzi podwodnych i 36 łodzi torpedowych za cenę 650 miljonów złotych polskich przy rocznym wkładzie 50 miljonów złotych. Drugi program niezbędnych konieczności powinien obejmować 4-letni wysiłek budowlany, któryby zmierzał do tego, aby za 12 i pół miljona złotych dać Odyni podstawę jej obrony lądowej, za cenę zaś 48 miljonów złotych dostarczyć krajowi 6 łodzi podwodnych, statku ropowego, warsztatowego i wyposażenia istniejących jednostek morskich wojennych w uzbrojenie i odpowiednie urządzenia.

Pos. Stefan Dabrowski (Chrz. Dem.) podkreślił w swej mowie, iż każde państwo, a zwłaszcza Polska musi w pierwszym rzędzie dbać o zachowanie i utrzymanie komunikacji morskiej i lądowej z zagranicą. W tym kierunku zaniedbania opinji i czynników odpowiedzialnych są wielkie i winny być naprawione. Komisja wojskowa powołana jest do tego, aby łącznie z obroną granic państwa na lądzie zajęła się problemem obrony tych granic i ze strony morza. Wobec tego pos. Dąbrowski stawia wniosek: Komisja wojskowa wzywa Ministerstwo Spraw Wojsk. do opracowania programu obrony wybrzeży i budowy floty, rozłożonej na najbliższe lata i przedłożenia tego programu ciałom ustawodawczym na najbliższej sesji jesiennej,

Po przemówieniu pos. Załuski (ZLN) oraz posła Sadzewicza (ZLN) i Mączyńskiego (Chrz. Dem.) wniosek o przedstawienie programu budowy floty został uchwalony jednomyślnie.

Z Senatu.

Warszawa, 16. 7. (Pat). Po referacie sen. Kasperowicza (bezpartyjny) przyjęto bez zmian 8 ustaw w sprawie zmiany lub sprzedaży nieruchomości państwowych. Również bez zmiany przyjęto po referacie sen. Kalinowskiego (Wyzw.) nowelę do ustawy o szkołach akademickich, mającą na celu umożliwienie rozciągnięcia tej ustawy także na krakowską Akademję Sztuk Pięknych.

Sen. Kaniowski (Piast) referował nowelę do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich. Nowela ta dotyczy wyłącznie przepisów przejściowych, uwzględniając różnorodne stosunki poszczególnych dzielnicach. Rozszerzono termin obowiązujący nauczycieli przy uzyskiwaniu dyplomu i wreszcie uchwalono przepis, iż minister może uzależnić udzielenie dyplomu od władania językiem polskim. Nowelę tę przyjęto bez zmian.

Następnie sen. Średniawski (Piast) referował nowelę do przepisów budowlanych, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim. W dyskusji zabrał głos sen. Hempel (ZLN), który wniósł rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy ustawy budowlanej, odpowiadającej warunkom bezpieczeństwa od ognia.

Po przemówieniu sen. Thulliego (Chrz. Dem.) ustawę ze zmianą komisji przyjęto wraz z rezolucją sen. Hempla.

W dalszym ciągu sen. Kędzior (Piast) zreferował nowelę do ustawy o budowie kanałów żeglowych tudzież o regulacji rzek żeglowych i spławnych. Sprawozdawca przedstawił zmiany, prowadzone do projektu ustawy przez komisję senacką oraz dwie rezolucje, z których pierwsza wzywa rząd do przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami samorządów wojewódzkich i przedłożenia Izbie projektu ustawy o regulacji rzek spławnych, która ma unormować udział państwa i tych samorządów w kosztach regulacji, druga zaś — do przedłożenia Izbie projektu ustawy o żegludze wewnętrznej i o sprawie tratew. Bez dyskusji Izba uchwaliła zmiany ustawy według propozycji komisyjnej wraz z rezolucjami.

Przystąpiono z kolei do wniosku sen. Stanisława Nowaka (Piast) i komisji oświatowej w sprawie poddania szkolnictwa władzy administracyjnej drugiej instancji.

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Kasznicy w imieniu komisji administracyjnej i sen. Nowaka w imieniu komisji oświatowej zabrał głos p. wiceminister Olpiński, popierając wniosek komisji administracyjnej, przeciwko któremu wypowiedzieli się następni mówcy sen. Kopciński (Piast) i sen. Braude (kl. żyd.).

Na tem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Z Rady Ministrów

Warszawa, 16. 7. (Pat). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 16 lipca br. powzięła następujące uchwały: 1) rozporządzenie w sprawie podziału powiatu Równo na 2 jednostki administracyjne i kreowania powiatu kostopolskiego, tudzież regulacji granic powiatów: Równe, Dubno, Łuck, Ostróg, Krzemieniec i Horochów; 2) rozporządzenie o rozszerzeniu granic gminy wiejskiej Dobromil w powiecie dobromilskim: 3) zatwierdzenie zmian w statucie Krajowego Banku Pożyczkowego poznańskiego krajowego związku komunalnego: 4) przekazanie władzom wojskowym terenu nadleśnictwa Daleszyce, celem urządzenia strzelnicy; 5) rozporządzenie o należytościach za podróże służbowe, delegowania (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych: 6) przyznanie dodatku specjalnego w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej; 7) projekt ustawy śląskiej, dotyczącej zniesienia dyrekcji policji w Bielsku oraz zmiany ordynacji gminnej w Bielsku; 8) rozporządzenie Rady Ministrów o uzupełnieniu statutu organizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewn. zatwierdzonego uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 marca br.; 9) o zwinięciu urzędu nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu publicznego i oszczędności społecznych; 10) rozporządzenie w sprawie doraźnej akcji pomocy dla bezrobotnych.

Przesilenie przemysłowe na G. Śląsku.

Katowice, 16. 7. (AW.) „Nowiny Codzienne" donoszą z Dziedzic, że odbyły się tam układy pomiędzy związkiem przemysłu a związkami zawodowymi, w sprawie obniżenia płac robotniczych o 20 proc.

Pracodawcy przedstawili trudne położenie przemysłu żelaznego, przedstawiając cyfrowo straty, jakie poniósł przemysł żelazny i nie jest w stanie utrzymać się bez obniżenia zarobków.

Przedstawiciele związków zawodowych kategorycznie sprzeciwili się jakiemukolwiek obniżeniu płac, wobec tego układy zerwano. Delegaci związków zawodowych zwrócili się do Ministerstwa Pracy o interwencję.

Zamknięcie Banku Austrjacko-Węgierskiego.

Wiedeń, 16. 7. (AW.) Jeszcze w miesiącu lipcu nastąpi formalne zamknięcie banku austrjacko-węgierskiego. Wszystkie prace związane z likwidacją już zostały zakończone i pozostało jeszcze kilka formalności.

Przyczyny ograniczenia immigracji do Stanów Zjednoczonych.

Prof. politechniki lwowskiej, inż. St. Bryła, który przed kilku miesiącami powrócił z Ameryki, przesyła nam szereg uwag o powodach, które wywołały ograniczenie imigracji europejskiej do Stanów Zjednoczonych.

Ustawa immigracyjna Stanów Zjednoczonych musiała wywrzeć ogromny wpływ na ukształtowanie się stosunków gospodarczych w Ameryce. Robotnicy złączeni w Amerykańskiej Federacji Pracy byli gorącymi zwolennikami ograniczeń, gdyż hypnotozowała ich nadzieja zwiększonych zarobków.

Rzeczywiście płaca robotnika jest w Ameryce wyższa niż gdziekolwiek w Europie. Popyt przy równoczesnem ograniczeniu podaży immigracyjnej i przy niemal wszechpotężnym wpływie organizacji robotniczych (zresztą bardzo dalekich od socjalizmu) musiał doprowadzić do podniesienia płac. Są niektóre kategorje robotników, np. wykwalifikowani murarze (bricklayers), którzy zarabiają obecnie za 8 godzin pracy 12—16 dolarów dziennie. Niewykwalifikowani w każdym razie mają po kilka dobrych dolarów. Takie ogromne zarobki, przewyższające nieraz dochody zawodów wolnych, muszą w konsekwencji ściągnąć do miast pracowników mających niniejsze dochody, a więc w pierwszym rzędzie pracowników rolnych, w drugim murzynów z Południa, w trzecim Meksykańczyków i mieszkańców innych państw amerykańskich, gdy europejska imigracja jest zamknięta.

Odpływ do miast robotników rolnych stanowi dziś jeden z niepożądanych objawów życia społecznego w Ameryce. Datuje się zresztą oddawna, ale w tempie szybkiem począł się wzmagać w ostatnich dziesiątkach lat. Gdy w r. 1890 mieszkańcy miast stanowili jedną trzecią ludności Stanów Zjednoczonych (36,1 proc.), dziś stanowią przeszło połowę (już w r. 1920 — 50.8 proc.), a wzrost ten postępuje z roku na rok. Farmy poprostu pustoszeją. Nawet farmerowi opłaca się przy wielkich zarobkach robotnika opuścić swój warsztat pracy i jako robotnik pójść do miasta, a tembardziej robotnikowi. I gdy w latach ubiegłych jeszcze, choć z trudem, utrzymywała się nadwyżka chętnych do pracy, to w r. 1923 podaż pokryła już tylko 88 proc. zapotrzebowania, co specjalnie zaznaczyło się w rejonach przemysłowych. Miejscami brak ten doszedł do 23 proc. Wieś nie mogła nadążyć miastom w ich szalonym rozwoju i staje się przedmiotem obaw najwybitniejszych mężów stanu. Wzgląd ten, a także i sposób prowadzenia gospodarki rolnej, wybitnie ekstenzywny, spowodował już przed wojną stałe zmniejszenie się eksportu zboża (od r. 1902 do r. 1912 nieomal o 45 proc.)

W drugim rzędzie do miast skierowują się Murzyni, robotnicy stanów południowych, których w Stanach Zjednoczonych jest około 15 miljonów. Jest to element przez Amerykanów pogardzany, element, którego zbyt silnego wzrostu Amerykanie się boją, ale który im jest konieczny dla równowagi ekonomicznej. Zwłaszcza stany południowe nie potrafią się bez nich rozwijać. Tymczasem wysokie płace po fabrykach zaczęły ich zwabiać. Z samej Georgji przeniosło się na północ w ubiegłym roku ponad 100 000 murzynów i takaż cyfra corocznie przybywa do Chicago. Wywołuje to niezadowolenie na południu, gdzie ubywa robotnik, i niechęć na północy wśród robotników, którym przybywa konkurent. Wskutek tego w stanach, które zwalczyły w r. 1860 niewolnictwo, poczyna przychodzić coraz częściej do zaburzeń antymurzyńskich. Np. w Chicago w słynnych tamtejszych rzeźniach doszło przed paru laty do krwawych rozruchów, podczas których chciano i Polaków sprowokować do wystąpienia przeciw nim i głównie działaczowi chrześcijańsko-społecznemu ks. Grudzińskiemu zawdzięczać należy, że ta prowokacja się nie udała.

Wreszcie elementem imigrującym od miast (i do Stanów Zjednoczonych wogóle) są Meksykanie i inni mieszkańcy Ameryki, których bill imigracyjny zupełnie nie dotyka. Ta imigracja rośnie z roku na rok i z miesiąca na miesiąc. W pierwszej połowie 1922 r. przekroczyło granicę suchą 1.271 Meksykanów, zaś w drugiej już 12.000; zaś cyframi temi nie są objęci Meksykańczycy, przybyli do Stanów Zjednoczonych przez porty. To też Meksyk i inne państwa amerykańskie są furtką, przez którą różne kompanje okrętowe starają się przemycić imigrantów europejskich poza „kwotą", co zresztą i legalnie jest dopuszczalne, ale dopiero po pięcioletnim pobycie w jednem z tych państw.

Wszystko to jednak wystarczyć może tylko częściowo. Są przemysły, np. budowlany, które doprowadziły do tak wysokich zarobków, że rozwój ruchu budowlanego zaczyna się załamywać. Jakąż drogą chce pójść przemysł amerykański? Drogą możliwego zmechanizowania pracy maszynowej, przez ulepszoną organizację — i przez mechanizowanie i wyzyskanie pracy ludzkiej.

Z tem wszystkiem można przypuszczać, że te środki nie okażą się wskazane na dłuższy przeciąg czasu. Gdy Ameryka zdoła zasymilować „forejnerów" i zrobić z nich prawdziwych Amerykanów, przypuszczalnie otworzy znów wrota imigracji. Tę sprawę rozstrzygnie tylko interes Ameryki. Protesty Włoch i Rumunji, oburzenie Japonji nie wywrą na jej politykę imigracyjną żadnego wpływu — i dobrze, że Polska w tych protestach udziału nie wzięła.

St. Bryła.

Przedstawiciel polski w Pradze.

Praga, 16. 7. (Pat.) Dr. Karol Beder, charge d'affaires polski opuszcza Pragę, gdzie w ciągu trzech lat reprezentował interes Polski. Tymczasowym następcą jego mianowany został p. Hempel, radca legacyjny jako charge d'affaires ad interim.

Budowa portu w Gdyni.

Szczegóły umowy. — W r. 1930-ym będziemy mieli port oddany do użytku powszechnego. — Co winnn uczynić społeczeństwo. — Gdzie nasza flota?

Naczelnik wydziału portowego Ligi Żeglugi Polskiej p. Łęgowski udzielił nam szczegół budowie portu w Gdyni. Ze względu na aktualność tej sprawy dla Pomorza podajemy ten wywiad w następującem:

Jak donosiliśmy dnia 4 bm. podpisano umowę o budowę portu w Gdyni między minist. przemysłu i handlu a konsorcjum francusko - polskim. W skład konsorcjum wchodzą znane francuskie firmy budowlane: Hersent, Schneder et Co. i Batignolles, ze strony polskiej Polski Bank Przemysłowy i inż.: Wł. Rummel i Teodozy Nosowicz. Kierownictwo robót ze strony przedsiębiorcy obejmuje inż. Knut Hoygzard, a naczelnikiem robót z ramienia ministerstwa jest inż. Tadeusz Wenda. Umowa obejmuje więc tylko roboty portowe, nie licząc urządzeń portowych, które będą oddawane w miarę postępu robót. Roboty mają być tak prowadzone, aby można port już stopniowo uruchamiać i eksploatować podczas budowy.

Obecnie można już przez Gdynię przepuszczać, koleja do 3 pociągów dziennie, to jest około1500 ton dziennie, czyli około 50 000 rocznie. Drugie tyle możnaby z barek przeładowywać.

W r. 1925 przedsiębiorca winien wybudować w myśl umowy 200 metrów nabrzeży i oddać gotowe do eksploatacji, a w r. 1926 — 600 metrów nabrzeży. Roboty objęte umową mają byc oddane do użytku w roku 1930.. Spłata za port rozpocznie się w r. 1927 i potrwa do r. 1934.

Z urządzeń portowych w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę połączenia kolejowe. Należy położyć drugi tor na linji Sopoty—Gdynia. Należy rozbudować sieć na terenie portowym i rozbudować stację Gdynia. Chcąc się uniezależnić od Gdańska należy pomyśleć o połączeniu kolejowem przez Kartuzy wobec tego, że linja Kokoszki—Gdynia nie nadaje się do przepuszczania dużych i licznych transportów. Z urządzeń portowych należy wymienić zaopatrzenie portu w holownik, dok pływający lub suchy, ognie portowe. Pożądane jest urządzenie w porcie specjalnych elewatorów do zboża i urządzeń do prędkiego ładowania węgla. Drzewo nie wymaga specjalnych urządzeń składowych i ładunkowych. Dla naftowych produktów konieczne są cysterny i rurociąg, dalej bardzo potrzebne są urządzenia chłodnicze i zwykłe hangary i magazyny.

Umowa przewiduje zatrudnienie w pierwszym rzędzie technicznego i robotniczego personelu krajowego, od czego przedsiębiorca tylko w wypadkach wyjątkowych za każdorazowem zezwoleniem odstąpić może. Ponieważ i przy dostawie materjałów wymagane są materjały krajowe, te postanowienia mogą się przynajmniej w pewnym stopniu przyczynić do łagodzenia bezrobocia i kryzysu gospodarczego.

Cała budowa portu obliczona jest na 50 000 000 złotych, a do wywłaszczenia przeznaczonych jest 700 hektarów.

Budowa portu w Gdyni niewątpliwie skłoni Gdańsk do pokojowej współpracy z Polską.

Licząc dla Gdyni 2,500 00 t., dla Gdańska drugie 2,500 000 t. nie wyczerpiemy bynajmniej naszych możności eksportowych i importowych. Stopniowo w miarę urgulowania Wisły, czem Polska z czasem zająć się musi, na Gdańsk pójdą ładunki masowe, bo skierują się na drogę wodną, Gdynię, jako racjonalniej rozplanowaną, modniej urządzoną i lepiej dostępną od morza, odciągnie od Gdańska ładunki kosztowniejsze, wytrzymujące droższy fracht, do nich należy cukier i produkty żywnościowe łatwo psujące się. Również i statki emigracyjne przerzucą się z Gdańska na Gdynię, bo dojazd do Gdyni wygodniejszy. Część południ. portu przeznaczona jest dla ruchu handlowego, przyczem i dla rybaków znajdzie się mała przystań, część północna portu ma służyć celom naszej marynarki wojennej. Już obecnie zapoczątkowano tam budowę koszar dla marynarki. Społeczeństwo czeka, aby ten port nabrał życia. Należy stworzyć polski handel zamorski, któryby zapewnił naszym statkom pod banderą polską przewóz produktów naszego kraju i dowóz surowców dla niego. Inaczej statki obce korzystać będą z naszego, pięknie wybudowanego portu, zabierając lwią część korzyści z niego za granicę.

Aresztowanie Centralnego Komitetu młodzieży komunistycznej.

Kompromitujące dowody. — Dokumenty Centralnego Komitetu. — Komuniści tworzą zbrojne oddziały. — I komuniści skarżą się na kryzys finansowy oraz na podwyższenie taryfy kolejowej.

Niedawno podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Warszawie Centralnego Komitetu młodzieży komunistycznej, złożonego niemal wyłącznie z samych żydów.

Obecnie w sprawie tej otrzymaliśmy bliższe wyjaśnienia:

Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono szereg wysoce kompromitujących dowodów rzeczowych, stwierdzających ich współdziałanie z czynnikami zagranicznymi na szkodę Państwa Polskiego.

Wśród stosu druków, nielegalnych odezw, proklamacji, władze policyjne znalazły również dokumenty Centralnego Komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki, pisane w języku rosyjskim i opatrzone oryginalnemi pieczęciami. Jest to więc niewątpliwie materjał „importowany".

Część tych dokumentów, opatrzonych nagłówkiem „sekretno", i tytułem „Cirkularnoje pismo ko wsiem sojuzam" zawiera opis rozwoju ruchu komunistycznego w poszczególnych państwach.

Szczególny nacisk jest tutaj położony naturalnie na Rosję.

Tendencja tego pisma jest całkiem wyraźna: Z jednej strony zmierza ono do odpowiedniego, jak najwięcej korzystnego, przedstawienia stosunków panujących dzisiaj w Sowdepji, dołączone zaś do owego „cirkularnoje pismo" instrukcje dla lokalnych organizacji komunistycznych — polecają przekształcenie ich na rewolucyjno - bojowe jednostki.

Znalezione podczas rewizji „Biuletyny komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej w Polsce" są całkowicie w treści i formie wzorowane na owych „importowanych" wzorach. Uwagę zwraca biuletyn z dnia 31 maja br. omawiający poważny kryzys finansowy w partji, brak środków materjalnych, oraz wypływające stąd trudności w akcji, szczególnie „od czasu podniesienia taryfy kolejowej o 100 proc.".

Ameryka a stosunki chińsko-rosyjskie.

Waszyngton, 16. 7. (Pat.) „United Press" donosi z Pekinu, że korpus dyplomatyczny w Waszyngtonie wręczył rządowi chińskiemu notę, dotyczącą projektowanego mianowania rosyjskiego ambasadora w Chinach.

Nota zaznacza, że aczkolwiek korpus dyplomatyczny niema zamiaru mieszać się do stosunków chińsko-rosyjskich, to jednak nie wyda własności państwa rosyjskiego, leżącej w dzielnicy ambasadorów, za którą to własność korpus dyplomatyczny przyjął odpowiedzialność w roku 1920.

Wydanie tej własności mogłoby nastąpić tylko do rąk przedstawiciela Rosji, uznanej przez wszystkie państwa, któraby przyrzekła dotrzymanie protokułu, podpisanego w r. 1901 po zakończeniu walki z bokserami.

Telegramy.

Posłowie z Chadecji przyjeżdżają na Śląsk.

Katowice, 16. 7. (AW.) Z Warszawy do Katowic przyjechać ma w najbliższyzch dniach około 20 posłów z klubu Chrześcijańskiej Demokracji, celem zapoznania się z przemysłem górnośląskim. Senator ks. Adamski i poseł Chaciński wygłoszą referaty na temat ogólnej polityki polskiej, w innych miejscowościach Górnego Śląska inni posłowie wygłoszą szereg przemówień.

Echa przesilenia gabinetowego we Włoszech.

Rzym, 16. 7. (Pat.) Zjednoczenie demokratyczno-liberalne wysłało do króla telegram, proszący o interwencję, aby dekret, ograniczający wolność prasy, został skasowany.

Z konferencji prasy państw bałtyckich.

Poznań, 16. 7. (Pat.) Jutro, we czwartek rannym pociągiem z Warszawy przybędą do Poznania przedstawiciele biur i wydziałów prasowych państw nadbałtyckich.

Do Gdańska zjeżdżają się pacyfiści niemieccy.

Gdańsk, 16. 7. (Pat.) Na zaproszenie Ligi praw człowieka w Gdańsku przybędzie tu znany pacyfista niemiecki prof. Quidde, który wygłosi odczyt na uroczystości uczczenia poległych w wojnie światowej.

Z Ligi Narodów.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Z Genewy donoszą, że rząd niemiecki ratyfikował oficjalnie w sekretarjacie Ligi Narodów międzynarodową umowę z dnia 30 września 1921 r. o ograniczeniu pracy kobiet i dzieci.

Wytwórnie wojskowe.

Warszawa, 16. 7. (Pat.) W dniu 8 lipca odbyło się posiedzenie podkomisji wytworni wojskowych państwowej rady oszczędnościowej pod przewodnictwem pos Romockiego i w obecności nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. wojewody Moskalewskiego. Omawiane były sprawy wytwórni wojskowych, przyczem powzięty został szereg uchwał.

Czy Równo jest przeludnione?

Warszawa, 16. 7. (Pat.) W odpowiedzi na interpelacje sen. Aleksandra Karpińskiego i towarzyszy z klubu ukraińskiego w sprawie przeludnienia gminy w Równem, p. minister sprawiedliwości przesłał na ręce p. marszałka Senatu pismo, w którem po złożeniu odpowiednich wyjaśnień zaznacza, że nie znalazł powodów do wydania jakichkolwiek zarządzeń.

Jugosławja wobec Rosji.

Wiedeń, 16. 7. (Pat.) Wczoraj podczas przyjęcia dziennikarzy wiedeńskich, minister Nincicz oświadczył, że osobiście odnosi się z sympatją do sprawy nawiązania przyjaznych stosunków z Rosją, jednakże w Jugosławji opinja w tej sprawie jest podzielona. Minister nie chce wywierać nacisku na swoich przyjaciół partyjnych.

Minister zaznaczył dalej, że w Jugosławji niema miejsca na propagandę komunistyczną i gdyby propaganda taka się pojawiła, to wystąpionoby przeciwko niej z całą surowością.

Na pytanie, jakie stanowisko zajęłaby Jugosławja w razie konfliktu rosyjsko-rumuńskiego w sprawie Bessarabji, Nincicz odpowiedział, że uważa wojnę rosyjsko-rumuńską narazie za niemożliwą. Zdaniem ministra i na przyszłą metę nie należy się jej spodziewać, jeżeliby jednak doszło do konfliktu, to Jugosławja zachowałaby wobec Rumunji życzliwą neutralność.

Zaglul pasza jest zdrów.

Kair, 16. 7. (Pat). Zaglul pasza opuścił w dniu dzisiejszym klinikę, do której został przewieziony po zamachu w dniu 12 bm.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (10

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Z kilkoma nazwiskami łacińskiemi, zaznaczonemi na czerepie, spotkałem się później rzeczywiście w dziełach historycznych i innych dokumentach. Były to nazwiska, jeśli sobie dobrze przypominam:

Mussius Vindex
Sex. Varius Marullus
C .Fufidius c. F. Vindex
Laberia Pompeiana — —Coniunx Macrini Vidicis

ostatnie, rzecz prosta, nazwisko jakiejś rzymskiej damy.

Załączam listę, która obejmuje wszystkie łacińskie imiona na czerepie:

C. Caecilius Vindex
M. Aemilius Vindex
Sex .Varius. Marullus
O. Sosius Priscus Senecio Vindex
L½ Valerius Cominius Vindex
Sex. Otacilius. M. F.
L. Attius. Vindex
Mussius Vindex
C. Fufidius ½C½F. Vindex
Licinius Faustus
Laberia Pompeiana Coniunx Macrini Vindicis
Manilia Lucilla Coniunx Marvilli Vindicis.

Po rzymskich napisach następuje, według wszelkiego prawdopodobieństwa luka, obejmująca kilka stuleci. Nigdy się już nie dowiemy, jakie były dzieje tego szczątka w tym nieznanym nam okresie czasu i jak przechowywano go w rodzinie. Biedny mój przyjaciel Vincey, mówił, jak sobie przypominamy, że jego rzymscy przodkowie osiedlili się w końcu w Lombardji i w czasie najazdu Karola Wielkiego, przeprawiwszy się z nim przez Alpy zatrzymali czas pewien w Bretanji, skąd dostali się do Anglji, za panowania Edwarda Wyznawcy. Skąd o tem wiedział, nie mam pojęcia, brak bowiem wszelkiej wzmianki na czerepie o Lombardji i Karolu Wielkim, jakkolwiek, jak zobaczymy zaraz, jest wzmianka o Bretanji. Ale idźmy dalej: następnymi szczegółami na czerepie, jeśli pominiemy wielką plamę krwi, czy też jakiejś czerwonej substancji, są dwa krzyże, wymalowane czerwoną farbą i przedstawiające prawdopodobnie miecze Krzyżowców i ładny monogram („D. V.") w szkarłatnym i błękitnym kolorze, wykonany być może przez tę samą Dorotę Vincey, która nakreśliła, a raczej wymalowała wspomniany dwuwiersz. Po jego lewej stronie, zaznaczone ledwie widoczną niebieską farbą, widniały inicjały A. V., a obok nich data 1800.

Teraz kolej może na najciekawszą notatkę na tym niezwykłym szczątku z zamierzłych czasów. Nakreślona jest pismem gotyckiem ponad dwoma krzyżami, czy też mieczami Krzyżowców i nosi datę 1445. Uważam, że najlepiej będzie, jeśli przedstawię tu facsimile gotyckiego napisu i dla porównania, odpowiadający mu tekst łaciński bez skrótów. Jeden rzut oka wystarczy na stwierdzenie, że autor pisma był dobrym średniowiecznym latynistą. Odnaleźliśmy również, rzecz ciekawą, angielski przekład łacińskiego, gotyckiego tekstu. Napisany również gotyckiemi literami na drugim pergaminie, który znajdował się w kuferku, pochodził widocznie z wcześniejszego okresu czasu, niż pergamin z średniowiecznym łacińskim przekładem greckiego tekstu, o którym będę później mówił.

Uwaga: Przekład czterech powyższych tekstów brzmiałby, jak następuje:

„Szczątek ten, dzieło zaprawdę dziwne i tajemnicze, przywieziony został przez przodków moich z Ameryki, zwanej także Brytanją Mniejszą. Ponieważ pewien świątobliwy duchowny często ojca mojego namawiał, aby przedmiot ten zniszczył, utrzymując, że jest dziełem, sporządzonem przez samego szatana czarodziejską i djabelską sztuką, ojciec mój rozbił go na dwie części, które ja jednak Jan de Vincey uchroniłem od zniszczenia i złączyłem tak, jak się obecnie przedstawia w poniedziałek po święcie Niepokalanego Poczęcia. r. p. 1445.

Następna i przedostatnia notatka pochodziła z czasów Elżbiety i nosiła datę 1564 r. „Bardzo dziwna historja, którą ojciec mój przypłacił życiem; albowiem w czasie poszukiwań na wschodniem wybrzeżu Afryki okręt jego zatopiony został przez galerę portugalską z Lorenzo Marquez, a on sam zginął — Jan Vincey".

Wreszcie ostatnia uwaga, zrobiona widocznie, sądząc po stylu, przez jakiegoś przedstawiciela rodziny w połowie ośmnastego stulecia. Był to przekręcony cytat znanych wierszy z „Hamleta", które brzmiały: „Jest więcej rzeczy na niebie i ziemi, niż się ich śniło naszym filozofom, Horacy *).

Pozostawał do zbadania teraz jeszcze jeden dokument, a mianowicie stary, gotycki przekład na średniowieczną łacinę napisu greckiego, nakreślonego na czerepie wielkiemi literami. Przekładu tego, jak zobaczymy dokonał, podpisując go własnym nazwiskiem, pewien „uczony", Edmund de Prato (Edmund Pratt), licencjant prawa kościelnego w Kolegjum Exeter w Oxfordzie, który właściwie był uczniem Grocyna, pierwszego nauczyciela języka greckiego w Anglji **). Bezsprzecznie, że wieść o tej nowej nauce musiała obić się o uszy ówczesnego Vincey'a, być może tego samego Jana Vincey'a, który przed laty ocalił szczątkę od zniszczenia i nakreślił gotycki napis na czerepie w 1445 r., bezsprzecznie, że musiał pospieszyć do Oxfordu, aby się przekonać, czy nie ułatwi mu ona rozwiązania zagadki tajemniczego pisma. (Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Szczegółem, który każe mi odnieść datę tej uwagi do połowy XVIII wieku, jest okoliczność, że dziwnym trafem, posiadam kopję „Hamleta"- sporządzoną około 1740 r., w której zacytowane wiersze przekręcone są w ten sposób; jestem pewny, że Vincey, który nakreślił je na czerepie, słyszał je w tym czasie właśnie tak przekręcone. W rzeczywistości brzmią, jak następuje:

Jest więcej rzeczy na niebie i ziemi, Horacy,
Niż się ich śniło naszym filozofom. L. H. H.

**) Uwaga: Grocyn, nauczyciel Erazma, uczył się greckiego pod kierownictwem Chalcondylasa Bizantyjczyka we Florencji i wykładał zrazu w Exeter College w Oxfordzie w 1491 r. — Wydaw

Brat zabija brata...

Skutki pijaństwa. — Smierć ofiary.

Przykry spełnić musimy obowiązek dziennikarski. Przykry, albowiem sprawozdanie zdać musimy ze zbrodni, która miała miejsce w nocy z 14 na 15 b. m. i której ofiarą padło życie młode, pełne nadzieji... Przykry dla tego, że znowu skalała niepoczytalność jednostki honor armji, którą widzieć chcemy nieskalaną.

Nie wątpimy, że władze wojskowe z całą surowością prawa wkroczą przeciwko winnemu i że stanie się zadość surowej i bezwzględnej sprawiedliwości!

W interesie armji, w interesie sprawiedliwości, w interesie domagającej się surowego, sprawiedliwego sądu publiczności.

* * *

Dnia 15 tłumy ludności zwiedzały ulicę Szkolną, gdzie kałuża krwi, ciągnąca się w szerz jezdni, wskazywała miejsce zajścia, którego szczegóły krew ścinają w żyłach. Zgrozą i oburzeniem przejęci świadkowie zbrodni opowiadają ciekawym bliższe szczegóły zajścia. Pokazują schodki przy ulicy Murowej, gdzie ofiara zbrodni krwią zbroczona doznawała pierwszego opatrunku samarytaninów obywatelskich. Kobietom stoją łzy w oczach, gdy opowiadają — jak mordował kolega kolegę...

* * *

Oto opis nagi zajścia, jaki nam dają świadkowie wiarogodni:

W nocy z 14 na 15 o godzinie ¼4 rano na narożniku ulic Groblowej a Szkolnej zauważono czterech wojskowych w towarzystwie pewnej damy. Dwaj oficerzy z damą oddalili się powoli w kierunku Klasztornej ulicy. Jeden z nich przystanął na narożniku ulicy Szewskiej i Szkolnej.

Dwaj pozostali oficerzy, rotmistrz Masalski i porucznik Bierzyński toczyli ze sobą dalej dość ożywioną rozmowę. Zauważono, że porucznik Bierzyński wyjmuje z kieszeni pudełko z papierosami i podaje pudełko rotmistrzowi. Obaj są pijani. Porucznik B. zatacza się i gestem pijackim macha ręką przed twarzą rotmistrza. Świadkowie słyszą słowa: „Rotmistrzu, pójdziemy lepiej do domu!"

Słowa powyższe powtarza poraz drugi. W tym momencie cofa się rotmistrz, dobywa szabli i tnie z całym rozmachem porucznika B. szablą przez rękę. Zaznaczamy tutaj, że porucznik B. jest bez broni. Porucznik B. zatacza się i pada jak długi na ziemię.

Wtedy, pióro wzdryga się to pisać, rotmistrz Masalski leżącego na ziemi i odruchowo zasłaniającego się ręką i czapką porucznika tnie kilkakrotnie przez głowę, przez szyję. Od rozmachu uderzeń sypią się skry.

Hałas budzi okolicznych mieszkańców. Z okien krzyczą kobiety! Padają słowa zgrozy, oburzenia. Dzieci zerwane ze snu płaczą, mdleją...

W tym momencie nadbiega jeden oficer i woła do rotmistrza: „Panie rotmistrzu, co pan robi?" Rotmistrz Masalski obraca się wtedy do oficera i zamierza się nań z szablą w ręku.

Oficer dobywa szabli. Nadbiega wyż wspomniana dama, ciągnie oficera za rękaw i oboje oddalają się pospiesznie.

Porucznik B., krwią zbroczony, wlecze się aż do narożnika ul. Murowej i pada tam na schody. Krew bucha z ran strumieniami...

Wszysto to działo się błyskawicznie.

Zbiega na dół z domu, gdzie z okna pierwszego piętra obserwował to zajście, pan W. i woła do rotmistrza (który schyla się nad swą ofiarą i żąda od niej, „ażeby nie robiła głupstwa i wstała" i cynicznie ją „pociesza": „przecież ci łba nie urwałem!"):

— Panie Rotmistrzu! Kto porąbał tego człowieka?

Rotmistrz: To ja go porąbałem bo mię obraził.

Pan W.: Czem on mógł pana obrazić jako kolega broni i, gdyście się cały noc razem bawili?

Rotmistrz: Sukinsynie! Opatruj mi go zaraz.

Zbroczony krwią rotmistrz triumfująco rozgląda się wokoło, uśmiechając się, otrząsa krew, spływającą z rąk.

Pan W. ręcznikiem zawiązuje głowę porucznika B., alarmuje policję, która nadbiega i która teraz nieszczęśliwego, zmasakrowanego, przeprowadza a raczej przenosi na odwach.

Konduktowi towarzyszy „zwycięskim" krokiem rotmistrz Masalski...

Tyle sprawozdanie naocznych świadków.

* * *

Dnia 15 cieszy się rotmistrz Masalski wolnością. Przed południem odwiedza ofiarę swą w rejonowym szpitalu. Wieczorem bawi się w lokalu...

Dnia 16 dowiedzieć się nie możemy, czy rotmistrza aresztowano. Otrzymujemy za to pocieszające wiadomości z kompetentnego źródła, że „stan zdrowia porucznika B. nie budzi obaw!" „Wyliże się, za jaki tydzień, wszystko będzie w porządku"...

Popołudniu dnia 16 porucznik Bierzyński wyzionął ducha. — Nie żyje!...

* * *

Podajemy opis całego zajścia po głębokim namyśle, świadomi odpowiedzialności, którą bierzemy na siebie. Nie czynimy tego dla sensacji! Czynimy to z poczucia obywatelskiego, które zdaje sobie sprawę z tego, że nic nie podrywa bardziej autorytetu, jak zamilczanie podobnych zajść kolportowanych i paczonych następnie pantoflową pocztą. Opisem tym chcemy też stanąć w obronie korpusu oficerskiego, któremu pomódz pragniemy w wyeliminowaniu osobników, które jego godności kalają. Opisem tym zmusić chcemy władze i tych, którym interes armji, interes państwa jest powierzony, ażeby nieubłaganą ręką zabrały się do wytępienia podobnych objawów i ażeby raz wreszcie stwierdzono, że w naszej Polsce nie wolno przelewać krwi brata, drogiej krwi, która należy się Ojczyźnie i którą szafować nie wolno w zbrodniczy sposób komukolwiek.

* * *

Podajemy powyższy opis i dlatego, że w tej nieszczęsnej nocy nie był on jedyny! I na innem miejscu rąbano się także szablami, rozegrała się scena, jak wyjęta z junackich, buńczucznych pamiętników Chryzostoma Paska.

Gdy słowa powyższe piszemy, dzwoni do nas zgrozą przejęty obywatel i podaje fakty o zajściu, które wydarzyło się tej nocy przy kościele garnizonowym...

Czy Polska stoi nierządem? Czy psychoza wojenna dziś jeszcze owładnęła umysłami? Czy nie ma ratunku? Czy nie będzie spokoju?...

---

warzystw Kupieckich w Poznaniu nastąpiło w Tuszewie spotkanie przedstawicieli Zarządów Głównych trzech organizacji Kupieckich z Polski Zachodniej a mianowicie: Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Związku Tow. Kup. z siedzibą w Poznaniu i Zw. Tow. Kup. na obwód Nadnotecki, reprezentujący przeszło 80 Towarzystw i 4000 członków, celem uzgodnienia przeprowadzenia pewnych zasadniczych postulatów sfer handlowych. Po 7-io godzinnych obradach uchwalono przed rozjechaniem się podać do wiadomości następujący komunikat:

„Obecne przesilenie gospodarcze zmusza organizacje zawodowe do skordynowania swej pracy i swych zabiegów u władz centralnych, mających na celu ochronę naszych warsztatów pracy przed nieuniknionemi wstrząsami. Postulaty kupiectwa nie zawsze spotykają się z należytem zrozumieniem ze strony rządu, a często dlatego, że bywają wysuwane przez poszczególne organizacje oddzielnie. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalono więcej jak dotąd współdziałać miedzy organizacjami Polski Zachodniej i w tym celu stworzono „Radę Związku Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej" z sekretarjatami w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Z Związkiem Towarzystw Kupieckich na G. Śląsku podjęto rokowania, które w najbliższych dniach doprowadzą prawdopodobnie i tę organizacje do współpracy. Nowo stworzonej Radzie przekazano cały szereg zasadniczych spraw do załatwienia, co do których nastąpiło porozumienie; do tego należą: reprezentacja w Komitecie Celnym i w Państwowej Radzie Gospodarczej, ściślejsza współpraca i porozumienie z klubami sejmowymi w sprawach gospodarczych, kilka wniosków wielkiej wagi do ustawy przemysłowej, sprawa podatku przemysłowego, różniczkowanie patentów, ustawa o lichwie wojennej, sprawy socjalne, kredytowe, współpraca w Izbach handlowych, i sprawa wewnętrznej organizacji. Rada będzie również wyrazicielem opinji tutejszego kupiectwa w Naczelnej Radzie Kupiectwa całej Polski. Aż do następnego zebrania Rady, które odbędzie się z kolei w Bydgoszczy, załatwiać będzie główną korespondencję sekretarjat w Grudziądzu przy Związku Towarzystw Kupieckich.

Obradom przewodniczył prezes tego Związku p. Tadeusz Marchiewski.

Ruch towarzystw.

—(rt) Tow. Sportowe „Olympia". Na zwyczajne kwartalne zebranie towarzystwa, odbyć się mające w piątek, dnia 18 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu zebrań Hotel Kellera zaprasza niniejszem wszystkich członków 853 Zarząd.

—(rt) Wydział Panien (którego nazwa zmieniona została na ostatniem zebraniu na „Koło Panien przy Czytelni dla Kobiet), urządza w niedzielę dnia 20 bm. wycieczkę do Rogóźna. Wyjazd o godz. 7.40 rano, przyjazd o godz. 9-ej wieczorem. Punkt zborny — dworzec tutejszy. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** JELEŃ, dnia 13 lipca. (Zebranie Związku Zawodowego Osadników Rolnych Kres. Zachodn.). Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes powiatowy p. Nowak z Opalenia, podając do wiadomości o odbyć się mającem zebraniu Gł. Zarządu i prezesów powiatowych 16. 7. w Grudziądzu. — Zachęcał członków do obchodu grunwaldzkiego, podnosząc ważność i znaczenie tegoż obchodu. Następnie nastąpił wybór delegata na zebranie do Grudziądza, na które wybrano p. Wernera z Jeleina. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie pochwaleniem Pana Boga prezes pow. p. Nowak, P-ka.

—** SZYNWAŁD, dnia 13 lipca. Zebranie lokalne Związku Zaw. Osadn. Roln. Kresów Zach.). Zebranie zagaił prezes p. Słupski pochwaleniem Pana Boga, udzielając głosu prezesowi powiatowemu p. Kapuścińskiemu, który w dłuższem przemówieniu omówił położenie nasze (osadników polskich). Szczególnie ubolewał mówca nad partyjnością wśród osadników polskich w Szynwałdzie i małem zainteresowaniem się Związkiem. Następnie informuje p. prezes, że była wysłana delegacja z prezesem związkowym p. Kurowskim do Warszawy, która omówiła sprawę osadników i bardzo dodatnie zajęła stanowisko w obronie osadników. Szan. mówca gorąco zachęca do składek na rzecz Związku, które wynoszą tylko 1 funt żyta z morgi. Przemawiali jeszcze pp. wójt prezes Słupski, Matulewski z Rogoźna i wielu innych. W końcu prezes p. Słupski dziękuje prezesowi powiatowemu p. Kapuścińskiemu jako i p. Matulewskiemu z Rogoźna za łaskawe przybycie i pomoc w organizowaniu naszego Związku i zamyka zebranie pochwaleniem Pana Boga. P-ka.

—** SUNIN, dnia 13 lipca. Zebranie lokalne Związku Zawodowego Osadn. Roln. i Zarządu powjat.). Zebranie zagaił prezes powiatowy p. Pasłoński pochwaleniem Pana Boga i odczytaniem porządku obrad, który zebrani bez zmiany przyjęli. Po dłuższej dyskusji uchwalono poprosić Gł. Zarząd o zwołanie walnego zebrania na pow. Starogardzki (walne zebranie powiatowe zwołuje Zarząd Powjatowy Z. Z. O. R. tylko w porozumieniu z Gł. Sekretarjatem Z. Z. O. R. w Grudziądzu). P. prezes gorąco zachęcił członków do składkowania na rzecz Związku i zamknął zebranie hasłem: „Cześć Osadnictwu Polskiemu!". P-ka.

—** TORUN. Pożar zniszczył w Czerniewicach 2 stodoły oborę i stajnię z całym zbiorem siana i z maszynami. Pożar wzniecił piorun.

Urząd wojewódzki — o przeniesieniu którego do Bydgoszczy donosił szukający sensacji „Ekspress Pom." — pozostanie, jak zapewnia „Słowo Pomorskie" — nadal w Toruniu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wcale sprawy tej nie rozpatrywało.

—** CHEŁMNO. (Niezwykła kradzież). W ostatnich dniach niewyśledzeni dotychczas sprawcy wtargnęli do dworu w Wabczu i skradli rzeczy dużej wartości pieniężnej i zabytkowej. Między innemi skradziono kilka ośmioramiennych kandelabrów, srebrne serwisy, zastawy itd. Srebra znaczone są monogramem A. S. i K. S.

—** KUŹNICA, półwysep Hel. (Ofiara kąpieli). Przed kilku dniami utonęła w morzu w czasie kąpieli pewna 16-letnia panienka, narazie niewiadomego nazwiska.

—** CHOJNICE. (Aresztowanie). Policja przyaresztowała służącą M. O., posądzoną o zabójstwo noworodka. Obwiniona twierdzi, że noworodek przyszedł przedwcześnie na świat, co stwierdzić mają dalsze dochodzenia.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Szymona z lip. Wschód słońca 4.1 zachód 8.11. Wschód księżyca 9.26 zachód 6.17.

*

—** Teatr Miejski. Dziś wieczorem o godz. 8,15 premiera jednej z najgłośniejszych fars Moncey'a p. t. „NACZELNIK TO JA". Na rozhulanej tej farsie można sie ubawić i uśmiać do syta. Ma ona tyle szczerego, choć niewybrednego humoru, że śmiech towarzyszy jej przez drugi i trzeci akt nieprzerwanie. Mała stacyjka kolejowa, ze swym codziennym gwarem i ruchem przez pół uchylone drzwi widać, jak na peron zajeżdża pociąg, światła migają, maszyna syczy, cóż za nastrój! W głównych rolach biorą udział pp. Turońska, Weissowa, Kostecka, Lisicka, Norwidówna, Strycki, Olderowicz, Szczerbowski, Ilcewicz, Jóźwicki, Maciejewski, Stańczyk i inni. Reżyserję prowadzi p Lenk.

Pomimo trudności technicznych, jakie wychodzą z założenia szczupłych ram oraz braku środków techniczn. dyrekcja nie szczedziła mozołu i pracy, aby dać publiczności poznać najnowsze dzieło scen paryskich i warszawskich.

Kto chce się śmiać — niech przybywa na „Naczelnika". W piątek i sobotę „NACZELNIK, TO JA".

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance.

—** Echa wiadomości pod tyt.: „Polska akuratność i punktualność". Ks. prob. Heese z Szembruka prosi nas, byśmy podali, iż on jest autorem wiadomości powyższych.

—** Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo zawiadamia wszystkie członkinie, opiekunki i biednych, że w sobotę, dnia 19 bm. odprawi się jak co rok o godzinie 8-mej Msza św. i wspólna Komunja św.

Po Mszy św. tradycyjne ugoszczenie biednych na sali parafjalnej.

Sposobność do spowiedzi będzie w piątek, dnia 18 lipca o godz. 8 wieczorem.

(—) Towarzystwo Czytelni dla kobiet. Pielgrzymka do Częstochowy dla członkiń Tow. Czytelni dla Kobiet dnia 24 sierpnia. Koszty podróży koleją Grudziądz — Częstochowa tam i z powrotem 23 złp. Adres i połowę kwoty trzeba złożyć do dnia 20 lipca u zastępczyni przew. p. Krzywińskiej, ul. Stara 11, drugą zaś połowę należy złożyć na zebraniu miesięcznem dnia 4 sierpnia. Osoby dotąd do Towarzystwa nie należące, mogą po zapisaniu się na członków w wyżej podanym czasie, również w pielgrzymce wziąć udział. — Ostatnie wiadomości dotyczące pielgrzymki ogłosi się na przyszłem zebraniu miesięcznem i w prasie.

Za Zarząd: H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—** Pożegnanie ks. Kurlanda nastąpi jutro o godz. 7,30 wieczorem na salce przy kościele farnym. Ks. Kurland prezes robotników katolickich odjeżdża, przeto spodziewamy się, że wszyscy, którym praca usilna prezesa tegoż towarzystwa była wspólnem umiłowaniem zjawią się na uroczystość pożegnania.

—** Ćwiczenia Związku Podoficerów Rezerwowych Z. Z. Rzplitej Polskiej Koło Grudziądz odbędą się w sobotę dnia 19 lipca br. o godz. 7½ wieczorem w ogrodzie przy Strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej. Przybycie wszystkich członków jest konieczne, ponieważ Związek Podoficerów Rez. bierze udział w niedzielę dnia 20 lipca br. w obchodzie Grunwaldzkim.

Zarząd Związku donosi wszystkim członkom, że w przyszłości ćwiczenia Związku Podofic. Rez. będą się odbywać co tydzień w każdą sobotę wieczorem o godz. 7-mej.

—** Z Związku Towarzystw Kupieckich donoszą nam: W środę dnia 16 lipca 1924 r. za inicjatywą Związku To-

—** Lidzbark. (Likwidacja apteki). Apteka obcokrajowca Hugona Gerstla została wraz z domem i zapasem towarów zlikwidowana.

—** TUCHOLA. (Kilka uwag o naszem mieście). Do naszego prastarego grodu ma zawitać na początku sierpnia Prezydent Rzeczypospolitej, aby następnie udać się do powiatu chojnickiego. Przygotowania na przyjęcie są ożywione. Utworzył się osobny komitet, który ustali szczegółowy program i starać się będzie o godne przyjęcie najwyższego dostojnika Państwa.

Pożar zniszczył stodołę i stajnię właściciela Jana Głabika. Ogień powstał podobno wskutek nieostrożności przy pieczeniu chleba.

—** LUBAWA. (Pięć tysięcy złotych na rzecz P. L. O. P. P.). Sejmik powiatowy powiatu lubawskiego — na posiedzeniu w dniu 11 czerwca br. — uchwalił jednorazową subwencję na rzecz P. L. O. P. P. w wysokości zł. 5 000 (pięć tysięcy

Podając powyższe do wiadomości publicznej, składam niniejszem Sejmikowi i Wydziałowi Powiatowemu w Nowem-mieście — imieniem Zarządu P. L. O. P. P. serdeczne podziękowanie.

Dotychczas subwencje przyznały powiaty: sępoleński, wąbrzeski, pucki i lubawski. (—) Walerjan Zapała.

—** STAROGARD. Przyszły transport górników, robotn. do kopalń i robotn. do fabryk oraz robotn. rolnych wyjeżdza ze Starogardu do Poznania dnia 16-go lipca br. Górnicy w wieku do 45 lat, robotnicy do kopalń w wieku do 36 lat, robotnicy fabryczni w wieku do 40-ci lat, robotnicy rolni w wieku do 45 lat. Wszystkie inne warunki jak dawniej. Zgłoszenia przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Starogardzie.

—** SKARSZEWY. (Sprawa Szkoły Wydziałowej). Zebranie Rady Miejskiej w dniu 9. bm. zawierało na porządku dziennym tylko jeden punkt, a mianowicie kwestję szkoły wydziałowej. Szkoła Wydziałowa z dniem 1 lipca br. została zlikwidowaną. Miasto, a w szczególności rodzice, posyłający swe dzieci do wymienionej szkoły, zostali tem zaskoczeni i w sprawie tej wyjechała delegacja, składająca się z trzech osób do Kuratorjum Szkolnego w Toruniu i do Ministerstwa w Warszawie, celem wyjaśnienia potrzeby utrzymania Szkoły Wydziałowej na tutejszych najbardziej zagrożonych kresach. Ministerstwo po wysłuchaniu delegacji przyrzekło ja nadal pozostawić i przyznać wyjątkową zapomogę kresową, o ile będzie odpowiednia liczba uczniów. Rada Miejska po obszernem i szczegółowem debatowaniu nad wymienioną kwestją w szczególności zaś nad warunkami utrzymania sił nauczycielskich, postanowiła jednogłośnie projekt Magistratu poprzeć. — Jest więc nadzieja, że Szkoła Wydziałowa pozostanie i po wakacjach swe dawne czynności rozpocznie.

—** PUCK. (Teatr toruński w Pucku). Publiczność pucka nie może uskarżać się w tym roku na brak urozmaicenia w sezonie lętnim. Kilkanaście przedstawień amatorskich, występy operetki z Inowrocławia, koncerty orkiestry dowództwa floty w parku nad morzem oraz Teatr miejski z Torunia, który ostatnio w dniach 8, 9 i 10 bm. najmilej w pamięci puczan się zapisał, przyczyniły się, że dotychczas monotonne, niczem nie urozmaicone życie Pucka zaczęło się nieco ożywiać.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ, (Ofiara kąpieli). W jeziorze jezuickim w Brzozie utonął ub. niedzieli podczas kąpania 21-letni urzędnik bydgoskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych, Józef Szmański, pochodzący z Inowrocławia. Przypuszczają, że powodem utonięcia był udar sercowy, spowodowany zbytnią zmianą ciepłoty ciała po nagłem wskoczeniu do wody.

(Smutny obrządek). W sobotę o godz. 3 popoł. odbył się pogrzeb ofiary katastrofy lotniczej, śp. Zbigniewa Łodzińskiego, kapitana- kawalera orderu „Virtuti Militari". Na kadłubie samolotu, przymocowanym do lafety armatniej, ułożono trumnę ze zwłokami kapitana Łodzińskiego. Zwolna przy dźwiękach orkiestry 62 pp. posuwał się kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kap. majora Wiszniewskiego; poprzedzał go szereg żołnierzy, niosąc wieńce, oraz na poduszce wysokie odznaczenie zmarłego: „Virtuti Militari". Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, dalej szkoła lotnicza w komplecie i prawie cała Bydgoszcz, która wyległa oddać ostatnią przysługę ofierze swego obowiązku. Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicą Gdańską i Na Groby: przed bramą cmentarną zatrzymał się. Koledzy zmarłego wzięli trumnę na ramiona i zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku. Po odprawieniu żałobnych modłów, w chwili, gdy trumnę spuszczano do grobu, kompania 62 pp. oddała salwy honorowe. Na świeżo usypanej mogile zatknięto krzyż ze śmig aeroplanowych — widomy znak pracy zmarłego na polu lotnictwa, która przerwała nić jego młodego życia.

—* KRUSZWICA. (Zgon). W środę 9 bm zmarł znany na całych prawie Kujawach i ogólnie szanowany obywatel kruszwicki, śp. Jan Nepomucen Białecki, pozostawiając liczną rodzinę pogrążoną w smutku.

—* WARSZAWA. (Tajemnicze postrzelenie). W sobotę w godzinach porannych w Warszawie otrzymano alarmującą wiadomość, iż w nocy jacyś, niewykryci dotąd osobnicy chcieli dokonać zamachu na forty modlińskie i uciekając, ranili śmiertelnie wywiadowcę policji politycznej, Tomasza Jaczurowskiego. Po zaczerpnięciu wiadomości u źródła, wyjaśniło się, iż wywiadowca Jaczurowski został postrzelony w nocy przez dwóch podejrzanych osobników, których raniony Jaczurowski zatrzymał i chciał wylegitymować. Opryszki dali do wywiadowcy kilka strzałów, któremi go ciężko ranili. Mimo energicznych poszukiwań zbrodniarzy narazie nie wykryto.

(Wyjazd ministra do Gdyni). Minister Kiedroń w towarzystwie Chrzanowskiego udał się do Gdyni i na Pomorze na inspekcję w związku z budową portu w Gdyni.

—* WARSZAWA. (Ofiarność Piłsudskigo). B. naczelnik państwa z pensji majowej przeznaczył 729,84 zł. na uniwersytet Batorego w Wilnie; 200 złotych na schronisko dla sierot po legjonistach w Rabce. Z czerwcowej pensji 900 złotych złożył na uniwersytet we Wilnie, 29,84 zł. na ochronkę w Rabce 120 dolarów przysłanych z Ameryki dla inwalidów dla b. legjonistów,

—* ŁÓDŹ. (Obuwie tanieje). Wysokie koszty wytwórczości towarów przemysłowych w Polsce grożą nam bardzo ciężkiem przesileniem na polu gospodarczem. I tak np. donoszą, że niemieccy właściciele cukrowni zaproponowali Polsce, aby buraki polskie wywozić do Niemiec, za co oni gotowi dostarczać nam cukru o 30 proc. tańszego od wytwarzanego cukru w Polsce. Podobnie brzmi wiadomość która nadchodzi z Łodzi. Otóż skutkiem dziwnych machinacji szewców i handlarzy obuwia ceny obuwia w Polsce w stosunku do cen przedwojennych doszła do absurdu i przekroczyła granice możliwości i przyzwoitości. To też, wielu handlujących obuwiem wprowadziło do Polski obuwie zagraniczne wiedeńskie, które w sprzedaży (po opłacie cła) kalkuluje się o 40 do 50 proc. taniej od cen obuwia krajowego! Do Łodzi sprowadzono już wielkie zapasy najnowszych fasonów obuwia wiedeńskiego, wobec czego szewcy łódzcy obniżyli cenę obuwia krajowego o 20 do 25 procent.

Tragedja artystów polskich w Paryżu.

Paryż, 16. 7. (Pat.) Stanisława Umińska, artystka Teatru Polskiego, zabiła w szpitalu swojego narzeczonego Jana Zyznowskiego, literata, który był chory na nieuleczalną chorobę.

Sprawczyni tragicznej zbrodni oświadczyła, że chciała w ten sposób położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego.

Wobec słabego stanu fizycznego Umińskiej, komisarz policji umieścił ją w szpitalu, zawiadamiając o tragicznem zajściu konsula polskiego.

Paryż, 16. 7. (Pat.) O tragicznej śmierci krytyka artystycznego Jana Zyznowskiego nadchodzą następujące dalsze szczegóły.

Zyznowski leczył się w szpitalu Paul Brousse na raka wątroby. Wczoraj odwiedziła go jego narzeczona Stanisława Umińska, która wyjąwszy rewolwer i przyłożywszy go do skroni, wystrzeliła, raniąc Zyznowskiego śmiertelnie. Umińska oświadczyła, że działała na prośbę Zyznowskiego, który błagał ją o skrócenie swych cierpień.

Z ostatniej chwili.

Prawo azylu w Polsce.

Warszawa, 16. 7. (Pat). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzeniem z dnia 30 czerwca br. przyznało wszystkim osobom, korzystającym z prawa azylu Rzplitej Polskiej prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i swobodnego poruszania się na terenie państwa z pewnemi ograniczeniami dla województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego. Osoby, pragnące skorzystać z tego prawa również na terenie wymienionych województw powinny zwrócić się o pozwolenie do odnośnego wojewody.

Thugutt nie przyjmie teki.

Warszawa, 17. 7. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu klubu „Wyzwolenia" pos. Thugutt oświadczył, że jeszcze w zeszły czwartek zaproponowano mu objęcie teki. Pos. Thugutt zastrzegł sobie czas do namysłu obecnie zaś odstąpił od zamiaru objęcia teki.

Wobec tego, że premjer obstaje przy koncesji oddania teki oświaty St. Grabskiemu mogą wyłonić pewne trudności.

Pos. Thugutt ze względu na zły stan zdrowia i ujawnienia w klubie niechęć do jego zamiaru — zrzeka się dalszej pracy i ustępuje.

Na posiedzeniu klubu nie tylko złożył prezesurę ale i wystąpił z klubu.

Wiadomość ta była w klubie tak niespodziana, że pierwotnie nie wierzono jej.

Thugutt powtórzył ją pary razy dziennikarzom.

Warszawa dla bezrobotnych.

Warszawa (AW). 17. 7. W celu osiągnięcia środków na pomoc dla bezrobotnych, Magistrat ma zamiar podwyższyć taryfę tramwajową z 15 na 20 groszy i osiągniętą z tego sumę mies. około 200 000 złotych użyć na zatrudnienie bezrobotnych

W sprawie likwidacji majątków.

Warszawa, 17. 7. (A. W.) Wczoraj delegaci Z. N. L. Chrześc. Dem.; N. D.; N. P. R. byli u premjera. Pos. Marjan Seyda przedstawił sprawę wobec pogłosek, jakoby rząd zamierzał ściągnąć zobowiązania Kozickiego w sprawie likwidacji majątków niemieckich.

Premjer odpowiedział, że takiego postanowienia nie powzięto i niema zamiaru usunięcia Polaków z ziemi nowo nabytej, natomiast postanowiono poczynić w Poznaniu kroki celem wstrzymania likwidacji 13 objektów przyznanych po terminie 14 marca.

Wrażenia wynurzeń lorda Parmoora.

Berlin, 16. 7. (Pat.) Korespondent warszawski „Sozialdemokratischer Dienst" streszcza w depeszy z Warszawy wrażenie, jakie wywołały w Polsce podane przez P. A. T. wynurzenia lorda Parmoora, cytując odnośne ustępy prasy polskiej.

W związku z tem redakcja „Sozial-Parlamentarischer Dienst" w dzisiejszem wydaniu oświadcza, iż wspomniana rozmowa jego korespondenta londyńskiego z lordem Parmoorem uzyskała przed jej opublikowaniem zgodę i sankcję angielskiego ministerstwa spraw zagr. (W rozmowie tej, jak wiadomo, lord Parmoor oświadczył m. i., że przystąpienie Niemiec do Ligi umożliwi Rzeszy niemieckiej intenzywne zajęcie się losem Niemców w odstąpionych na mocy traktatu wersalskiego terytorjach).

Rozkład „Wyzwolenia".

Warszawa, (AW). 17. 7. Wczorajsze posiedzenie Sejmu odbyte nad projektem ustawy o pełnomocnictwach wykazało, że „Wyzwolenie" zeszło do stanowiska radykalno-opozycyjnego i broniło już tylko pewnych poprawek. Skreślono upoważnienie do zniesienia min. rob. publicznych, ograniczenie pomocy rządu do budowy szkół publicznych, oraz ograniczenie świąt.

Ameryka nie uzna Sowietów!.

Paryż, 17. 7. (A. W.) „Matin" donosi, że sekretarz Stanów Zjedn. Hughes, który w tych dniach przybywa do Europy ma zamiar poinformować rządy Anglii i Francji, że Stany Zjednoczone nie mają zupełnie zamiaru jakiegokolwiek uznania sowietów. Rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje w tej sprawie niezmienne negatywne stanowisko, ponieważ ma niezbite dowody, że Sowiety wydają ogromne sumy na propagandę w Stanach Zjednoczonych i tworzą w wielkich ośrodkach organizacje, aby przygotować przewrót socjalny.

O utworzenie ministerstwa komunikacji.

Warszawa, 16. 7. Podkomisja ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej obradowała w dniach 8, 9, 10 i 11 bm. nad projektem zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jeden urząd centralny.

W wyniku obrad zaprojektowano utworzenie Ministerstwa Komunikacji z równoczesnem zniesieniem Ministerstwa Kolei i Ministerstwa Robót Publ. Według uchwalonego projektu, Ministerstwo Komunikacji obejmowałoby departament ogólny, generalną dyrekcję kolei żel., generalną dyrekcję poczt i telegr., departament dróg wodnych, żeglugę śródlądową, porty, departament dróg lądowych. departament budownictwa oraz instytut mierniczy, jak również radę komunikacyjną i radę techniczną.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— SYTUACJA GOSPODARCZA. W dalszym ciągu rozpoczętej przez władze rządowe akcji walki z drożyzną w stolicy bardzo powoli, lecz systematycznie tanieją artykuły spożywcze. W myśl intencji rządu akcja ta ma być energicznie przeprowadzona na całym terenie Rzplitej. W przemyśle sytuacja jest w dalszym ciągu ciężka. Nieznaczne ożywienie nastąpiło tylko w przemyśle włókienniczym, gdyż wzrosło zapotrzebowanie na rynku zewnętrznym wobec zmniejszenia się przywozu towarów włókienniczych z zagranicy.

— RATYFIKACJA TRAKTATU HANDLOWEGO I INAWIGACYJNEGO Z GDAŃSKIEM. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w dniu 15 bm. ratyfikowany został traktat handlowy inawigacyjny z Gdańskiem z dnia 22 maja br. Pozatem omawiano sprawę stosunków między Litwą kowieńską i Polską. Dyskusji nad tą sprawą nie zakończono.

— DOOKOŁA STRAJKU W FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH. Robotnicy fabryk włókienniczych dotąd nic nie uzyskali. Pertraktacje utknęły, obie strony nie znajdują wyjścia z sytuacji. Poszczególne firmy zawarły umowy z robotnikami. Z większych fabryk zamknięto trzy, wobec czego na bruku zostało 150 bezrobotnych, Pozatem zamknięto 12 małych warsztatów.

— W SPRAWIE SYTUACJI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Opierając się na ustawie o długości dnia pracy, która przewiduje w pewnych wypadkach szczególnej wagi możność przedłużenia dnia pracy, przemysłowcy górnośląscy dążą do wprowadzenia 10-godzinnego dnia. Delegaci robotników nie wypowiedzieli się jeszcze w tej sprawie ostatecznie; żywią obawę, by nie stanowiło to precedensu do uczynienia wyłomu w ustawie o ochronie pracy. Nad sprawą tą obraduje obecnie komisja międzyministerjalna pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Widomskiego. Komisja ta bada już przeszło tydzień stan przemysłu śląskiego. Związki zawodowe wypowiedzą się w tej sprawie dopiero po zakończeniu prac wymienionej komisji i uzyskaniu informacji co do istotnego stanu przemysłu. Już dzisiaj jednak da się na podstawie poszczególnych głosów, odpowiedzialnych przedstawicieli robotników powiedzieć, że robotnicy na ogół skłonni są do pewnych ustępstw, rozumiejąc, czem grozi obecnie bezrobocie. Żądają tylko, by przemysłowcy nie wykorzystali ciężkiego stanu finansowego kraju dla swych osobistych celów.

— TAJEMNICA OŻYWIENIA NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM. Jak wiadomo był nasz rynek wewnętrzny zalany ostatniemi czasy towarami włókienniczymi, czeskimi i wiedeńskimi. Okoliczność ta, obok ujemnej konjunktury wywozowej wpłynęła w dużej mierze na pogłębienie kryzysu w przemyśle włókienniczem, szczególnie zaś łódzkim. Jak się okazało, powyższe towary nie kalkulowały się same przez się taniej od krajowych, a Czechy i Wiedeń mając tani kredyt udzielały kupcom polskim kredytu do 6 miesięcy. Kredyt ten wyzyskany był w ten sposób, że kupcy łódzcy sprzedawali kredytowane towary po niezmiernie niskiej cenie a uzyskaną gotówką obracali w prywatnem dyskoncie, droższym znacznie od dyskonta w Banku Polskim. Spekulacja ta wydała się po upływie terminów udzielonego kredytu zagranicznego. Bowiem po niewypełnieniu przez kupców łódzkich zobowiązań, zagranica przerwała przysyłanie towarów, wobec czego w ostatnim tygodniu zwiększyły się znacznie zamówienia i zbyt towarów włókienniczych produkcji krajowej. Ceny jednak jako i tak bardzo wygórowane nie uległy zmianie.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

ORZEŁ Teatr świetlny
Grudziądz, ul. Wybickiego 19

Dziś! t. j. w czwartek, dnia 17-go lipca i w dni następne do niedzieli włącznie

WIELKA PREMJERA

I. **„Stanley w Afryce"**

III-cia i przedostatnia serja powyższego obrazu w 7 aktach p. t.

Sułtanka dzikiej Dżungli

II. **Jej pierwszy grzech**

Dramat z życia młodej kobiety w 6-ciu aktach.
Protagonistka roli głównej, słynna z piękności **Lee Parry**, odtwórczyni roli tytułowej monumentalnego filmu p. t. **„MONNA VANNA"**.

Razem 13 aktów. 871

Początek seansu o godz. 8-10 wiecz.

Sala dobrze przewietrzana. Sala dobrze przewietrzana.

Uwaga: W niedzielę, o godzinie 2-ej popołudniu: Wielkie Przedstawienie dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Prawdziwe garnitury marmurowe
Dykty klejone 3—26 m/m grubości
Sperówkę dęb., topolawą i furniery z samorskiego drzewa
Rzeźby, listwy ozdobne, matynę chemiczną i woskową
polecają **Marschall, Philipp & Andree** G. m. b. H.
Gdańsk, Sammtgasse 6/8. Telefon 3583. (417)

Płachty żniwne

w różnych rozmiarach

poleca 527

TOW. AKC. „JUTA"
fabryka worków i wyrobów jutowych
POZNAŃ, ulica Fredry nr. 1.
Telefon nr. 2245 i 2938. Adres telegr.: „Juta—Poznań"

Drogerja Medycynalna

W. Majewski, Grudziądz

Mickiewicza 21. ✦ Telefon nr. 126.



Z perfum, pudru i kremu krajowego,
Farby, lakieru, pokostu i kredy (861
Słynie drogerja pana Majewskiego;
Gdy tam pójdziecie, przekonacie się wtedy!

Ma klej stolarski, jest szelak i także
Proszek przeciw molom, zwany „Molina",
Wszystko to nader potrzebne nam wszakże,
Niech tam też każdy kupować zaczyna.

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.

W poniedziałek, dnia 21 lipca 1924 r. odbędzie się w lokalu p. **Pellowskiego w Wydrźnie** (866

licytacja na drzewo opałowe i użytkowe

Handlarze drzewa także do licytacji dopuszczoni. Należytość za drzewo należy płacić przy licytacji.

Nadleśniczy Państw.

Pierwszorzędne pomorskie suche

drzewo szczapowe
okrąglaki
drzewo opałowe

codopiero nadeszło i poleca wagonami i detalicznie jaknajtaniej (867

Pomorska Centrala Opałowa i Budowlana
Grudziądz, Grobiowa 19, telefon 322.

Wszyscy nazywają dziś tylko kawę słodową
„MALTOPOL"
bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną
Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"
Kartuzy (Pomorze). 7371

Sprzedaże

Samochód

marki N. A. G. 8/24 konny, 6 osobowy,
natychmiast do sprzedania.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. **863.**

Mieszkania

Mieszkania
3 pokojowego z kuchnią możliwie w ul. Lipowej poszukuje się od zaraz lub później. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 836.

6 pokojowe
mieszkanie
z łazienką i t. p. **za zamianę** na 3-4 pokojowe w okolicy Lipowej. Of. do Gł. Pom. pod 10967.

KONKURS.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka
w Grudziądzu, Lipowa 31
ogłasza konkurs na stanowisko
Syndyka Izby Przem.-Handlowej
(pobory według ustawy o płac. urzędn. państw.) do objęcia od **1 września 1924 r.**

Od reflektantów wymaga się:
ukończonych studjów prawniczo-ekonomicznych, dokładnej znajomości ustaw obowiązujących na tut. terenie, zajomości kilku obcych języków, dłuższej praktyki zawodowej (biurowej).

Podania należy wnosić pod wyżej podanym adresem najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1924 r.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1924 r. (872

Prezes: J. Czarliński. Syndyk: Dr. Czarnecki.

Związek Rewizyjny

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54 — Tel. 1340
Przeprowadza rewizje ksiąg handlowych, bilansów i sprawozdań spółkowych. Zakłada książki handlowe i ustawia bilanse.
„Reklamacje Podatkowe"
dla Spółdzielni rewizor patronatu. (804

Polecam codziennie świeżo palone

Ia KAWY

¼ funta od 0,55 zł. w górę.

F. Dumont
ul. Pańska nr. 17. (869

Różne

Obelgę (859)
rzuconą na męża mego **St. Statkiewicza** o niemoralne prowadzenie życia **cofam,** ponieważ doznałam, że są to plotki tych ludzi, którzy chcą szkodzić organizacji, której to organizacji jest mąż mój urzędnikiem.

St. Statkiewiczowa
ulica Staszyca nr. 4.

Kupuję

ziemniaki

Oferty uprasza 865
St. Skowroński, Grudziądz
Lipowa 45. — Telefon 210.



Baczność!
Jeszcze czas!!!

Nadzwyczaj wysokie ceny płacę za:
brylanty, stare szczęki i zęby pojedyncze, monety srebrne i złote, łom złota, pierścionki, łańcuszki, zegarki, biżuterję i doublé

B. Papier, Grudziądz,
ul. Sienkiewicza nr. 2 (przy moście). (732

Majętność Nowawieś
telefon 91, poleca:
Ogórki, jarzyny wyborowe groch, buraki, marchew, pietruszkę, fasolę, młode kartofle i inne nowalje wyborne czereśnie i porzeczki. Ceny niżej targowych.
Telefoniczne zamówienia, momumentalne codzienna dostawa. (862

Wapno i cement
pierwszej jakości
— poleca tanio — 520
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

Wykwalifikowaną

stenotypistkę

z polskim i niemieckim poszukuje natychmiast (870

»PEPEGE« Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu

Tylko 835 **zł.**

kosztuje

Księga Adresowa

miasta Grudziądza

Do nabycia w

DRUKARNI POMORSKIEJ T. A.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym.
(237A

Wszelkie meble domowe sprzedam
ul. Ks. Budkiewicza 31.

3000 zł.

pożyczki wekslowej poszukuje większy majątek w powiecie grudziądzkim od zaraz. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. **10971.**

Maliny i wiśnie

kupuje każdą ilość (868

A. Ruchniewicz, Grudziądz
Fabryka likierów i wytwórnia soków owocowych.

Posady

Pomocników
malarskich
poszukuje od zaraz (862
Feliks Lesiński
ul. Kościuszki nr. 2.

WAPNO

w kawałach świeżo
— **nadeszło** —
A. DUTKIEWICZ NAST.
Telefon 117. 823

Korzystne źródło zakupu!

Wszelkie krajowe i zagraniczne artykuły, wchodzące w zakres branży fryzjerskiej, poleca zawsze w wielkim wyborze 708

HURTOWNIA DLA FRYZJERÓW T. Z O. P.
Poznań, ul. św. Marcina 29
(wprost ul. Kantaka.)

Papę dachową
Smołę kamienną
Trzcinę sufitową
Papiaki 685

poleca po cenach konkurencyjnych

Bronisław Murawski
Grudziądz, J. Wybickiego 24/26
Telefon nr. 108.
FILJA ŁASIN.

ŻURNALE AMERYKAŃSKIE

15 kont, dwukolorowy druk, opracowane przez A. Kamrowskiego, rewizora ksiąg handlowych przy Pomorsk. — — Izbie Skarbowej — —

100 folji w mocnej oprawie
25.— zł.

Drukarnia Pomorska T. A.
Grudziądz, Groblowa 27/29.

Potrzebna od 20 bm.
służąca
z świadectwami (10972
Mickiewicza 2, I p.

Wypożyczę 4000 zł
na 1 lub 2 miesiące na pewne zabezpieczenie. Of. do Gł. Pom. pod 10969.

Służąca
uczciwa z porządnej rodziny może się zaraz zgłosić (864
Skład obuwia
ulica Stara nr. 14.

BECZKI
od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach [521
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 23.

Panienka poszukuje
pracy
jako krawcowa
poza domem lub w jakim interesie. Zgł. do Głosu Pomorsk. po nr. 10966.

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Fabryka obuwiowań i Hurtownia zegarów
W. STAJEWSKI
POZNAŃ
Fabryka i Składnica: ul. Czartorja 1.
Biura i Sprzedaż: Stary Rynek 65.
Telefon 3865 i 3716. (660) Telefon 3865 i 3716

Miejska Kasa Oszczędności
Grudziądz, Ratusz I (260
przyjmuje depozyta, otwiera rachunki bieżące i udziela pożyczek.

Która mleczarnie potrzebuje **UCZNIA.** Zgłoszenia do Eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 10939.

